

„Przypadkowy” bałagan na serwerach PKW

7 września 2023

Pierwszy duży skandal obecnych wyborów. Przez bałagan na ministerialnych serwerach odebrano ruchowi Dobrobytu i Pokoju 4 dni na zbieranie podpisów. Ale zacznijmy od początku, by mieć pełen obraz sytuacji.



W piątek, tuż po ogłoszeniu terminu wyborów do Sejmu przez prezydenta, wszystkie ugrupowania ruszyły zbierać podpisy na zarejestrowanie komitetu wyborczego. Wiadomo, że partie telewizyjne zwykle nie mają z tym problemu z powodu dużej ilości członków na płatnych stanowiskach. Pewne problemy natomiast mają zwykle mniejsze ugrupowania, gdzie ludzie zrzeszają się po godzinach pracy.

Mimo to, dzięki ofiarności ludzi z całej Polski udało się do piątkowych godzin porannych zebrać podpisy na zarejestrowanie komitetu wyborczego ruchu Dobrobytu i Pokoju. W kolejce do zarejestrowania na wcześniejszych miejscach były partie telewizyjne. PKW w Warszawie obsłużyło sprawnie owe uprzywilejowane formacje i gdy nadeszła kolej na rejestrowanie komitetu ruchu Dobrobytu i Pokoju to miała miejsce tajemnicza „awaria serwerów” ministerstwa, o której jednak nikt oczekujących nie powiadomił. W międzyczasie przeliczono i sprawdzono podpisy.

Dlaczego termin zarejestrowania komitetu jest taki ważny? Otóż dopiero od momentu zarejestrowania komitetu można legalnie zbierać podpisy poparcia dla danego komitetu w danym okręgu wyborczym. Przypomnijmy, że by dany komitet mógł wystawić kandydatów w konkretnym okręgu wyborczym – musi zebrać 5000 podpisów, co najmniej, gdyż sędziowie potrafią unieważniać

podpisy z różnych powodów. Przykładowo podpis może zostać unieważniony gdy podpisująca się osoba ma urzędowo dwa imiona a wpisze jedno, albo gdy pomyli adres zamieszkania z adresem zameldowania.

W ten sposób doszło do sytuacji, że uprzywilejowane partie telewizyjne już sobie w weekend zbierały podpisy, a komitet ruchu Dobrobytu i Pokoju musiał czekać. Dodatkowo należy przypomnieć, że najwięcej podpisów można zebrać w weekend.

Wybory to święto demokracji. Nie może być tak, że są uprzywilejowani ci, którzy kurczowo trzymają się władzy, a reszcie mnoży się problemy. Warto też przypomnieć, że wybory to jedyna szansa, by odsunąć od władzy tych, którzy odpowiadają za obecny katastrofalny stan gospodarki i liczne kompromitacje na arenie międzynarodowej. Ludzie będą mieli tylko wtedy wybór, jeśli prócz skompromitowanych partii telewizyjnych będą mieli inne opcje.

Gdy już znamy całe tło sytuacji, zrozumiąca wydaje się decyzja lidera Ruchu Dobrobytu i Pokoju o złożeniu protestu wyborczego. Nie z własnej winy komitet wyborczy ruchu DiP dostał mniej czasu na zebranie podpisów. Jako autor osobiście potwierdzam słowa Macieja Maciaka, gdyż byłem świadkiem zebrania wymaganych podpisów i wyruszenia w drogę do PKW.

Autorstwo: Stanlley

Źródło: WolneMedia.net